



GAZETA ŁÓDZKA

Sroda 27 Września 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Rok V. — № 267.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚ:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80
miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie po południu, w niedziele i święta rano.

Redakcja i administracja—Przejazd № 3, Administr. otwarta
codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta do 10 rano.Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-
dakcyjnych od 10-ej do 2-ej.Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz lub jego
miejsce 1 Mk; reklamy za tekstem 10 fen.; zwycięzca 3) fen.
nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobna 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen..

Organizacyjne Zebranie Polskiej Macierzy Szkolnej

odbędzie się dziś, we środę 27 wrze-
śnia o godz. 8 wiecz. przy ul. Przejazd 84.
Wstęp mają jedynie członkowie, którzy uprzednio
złożyli deklaracje.

Telegramy.

Urzędowy komunikat niemiecki.

26-go września. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

W czwartym dniu wielkiego zmagania się artylerji pomiędzy Ancre a Somme piechota angielsko-francuska przeszła wczoraj do jednolitej ofensywy. Walka rozpoczęła w południe, kontynuowana była z równą zaciętością podczas nocy. Pomiedzy Ancre i Coucourt l'Abbaye szturm nieprzyjacielski został powstrzymany ogniem naszym lub też złamał się krwawo przed naszymi linjami. Uznać należy sukcesy, osiągnięte przez przeciwników na wschód od Coucourt l'Abbaye, oraz przez zawiadnięcie wsiami, położonemi w kierunku Gueudecourt — Bouchavesnes, przede wszystkim jednak wspomnieć należy o naszych bohaterskich wojskach, które tutaj stawiały czoło zjednoczonym głównym siłom angielsko-francuskim i masowemu nakładowi materiału przygotowanego przez przemysł wojenny całego świata w ciągu wielomiesięcznej pracy. Pod Bouchavesnes, oraz dalej na południe aż po Somme rozchwał się atak, częstokroć ponawiany przez francuzów kosztem najcięższych ofiar.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Sześciokrotne natarcia znacznych sił nieprzyjacielskich pod Manajowem chybiły zupełnie i zostały odparte z krwawymi stratami.

Pod Borgunami (na zachód od Krewa) po zaciętej walce jeden z samolotów naszych zestrzelił olbrzymi latawiec rosyjski. W tej samej okolicy w walce powietrznej pokonany został również jednopłatowiec rosyjski.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola.

W odcinku Ludowej odparto ponownie gwałtowne ataki nieprzyjacielskie, a dalej na południe natarcia częściowe.

Teren walk w Siedmiogrodzie.

W odcinku Hermanstadtu (Nagy Szeben) wojska nasze prowadzą skuteczną ofensywę. Wojska rumuńskie zyskały wzgórze pograniczne po obu stronach linii grzbietu Szurduk

wąwozu Wulkan. Załogi wąwozu odparły samodzielnie wszystkie ataki, a dzisiejszej nocy zostały zdjęte na skutek rozkazu.

Z widowni bałkańskiej.

Grupa wojskowa generała-feldmarszałka Illackensena.

Na froncie nie wydarzyło się nic szczególnego. Sterowce i samoloty zaatakowały ponownie Bukareszt.

Front macedoński.

Dnia 24 września toczyły się pomniejsze utarczki na wschód od jeziora Prespa z przebiegiem pomyślnym dla wojsk bułgarskich, oraz po obydwóch stronach Floriny w niektórych miejscach energiczne walki artyleryjskie.

Pierwszy Generał-kwaternistrz
Ludendorff.

Sprawozdanie admiralioji niemieckiej.

BERLIN, 26 września. Urzędowo.

W nocy z 25 na 26 września część naszych sterowców marynarki obrzuciła obficie i z widocznym skutkiem bombami wybuchowemi i płonącymi angielski port wojenny Portsmouth, ufortyfikowane miejscowości nad Tamizą, ujście jej, oraz ważne ze względów militarnych urządzenia przemysłowe i kolejowe w głębi kraju, wśród nich York, Leeds, Lincoln i Derby. Sterowce pomimo silnego przeciwdziałania powróciły bez szwanku.

Szef admirałskiego sztabu marynarki.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIENIĘ, 26-go września.

Z widowni wschodniej.

Front przeciwko Rumunii.

Wąwóz Wulkan i Szurduk opróżniono przed daleko sięgającym okrążeniem znacznych sił rumuńskich. W pobliżu Nagy Szeben (Hermanstadt) rozwijają się nowe walki; atakują wojska austriacko-węgierskie i niemieckie. Na froncie Siedmiogórza doszło miejscami do starć. Na południe od Szekely—Udrarhaly batalion kroackiej obrony krajowej odparł szereg ataków oddziałów przeważających w zaciętej walce.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola.

Na granicy trzech krajów, na południowy zachód od Dorna Watry udaremniono natarcia rumuńsko-rosyjskie. W południowo-wschodniej stronie Galicji nieprzyjacieli kontynuują swe ataki z niestabnącą gwałtownością. Wszelkie wysiłki rozchwały się wobec bohaterskiego oporu wojsk niemieckich, walczących w obrębie Ludowej.

Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Na północny zachód od Pere-

pełnk wczoraj również złamały się liczne ataki przeciwnika. Pod Wątyniem (na wschód od Swiniuch) lotnicy nasi zmusili do ucieczki wielki rosyjski samolot bojowy systemu Farmana.

Z widowni włoskiej.

Południowa część płaskowzgórza Karstu znajdowała się miejscami pod gwałtownym ogniem artylerji nieprzyjacielskiej. Na froncie doliny Fleim włosi ostrzeliwali fort Vossaccio i odcinek Cardinal—Coltorondo. Na Cancenagol wzięto do niewoli 27 strzelców alpejskich, w czem 2 oficerów.

Nieprzyjacieli odrzucił zaofiarowane mu zawieszenie broni dla ratowania zasypianych na Cimone.

Z widowni południowo-wschodniej.

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Ho efer,
marszałek polny porucznik.

Angielskie warunki pokoju.

Półurzędowa „Nordd. Allg. Ztg.” pisze p. t. „O co walczyliśmy?”

„Numer wrześniowy „National Review” zawiera artykuł o warunkach pokojowych Anglii. Autor jego rozwodzi się nad tem, jakie żądania sprzymierzeni wrogowie wystosować muszą do Austro-Węgier, Turcji i Bułgarii. Następnie dowodzi artykuł między innymi: Co się zaś tyczy najważniejszego punktu, ukarania Niemiec, narzucmy hunom naszą wolę, dyktując warunki ich książętom, politykom i żołnierzom, których słowo jest bezwartościowe.

Wspaniałomyślność nie byłaby na miejscu wobec tak butnego i nieczemnego narodu jak prusacy. „Germania delenda est” (Germania winna być zniszczona)—oto słowo, które powinno być wytyczną przy warunkach pokojowych. Kolonie niemieckie rozdzielone zostaną między mocarstwa, które je zdobyły. Belgja musi zostać odbudowaną. Akwizgran i okolice muszą zostać wcielone do Belgji, tak samo Luksemburg. Kontrybucji muszą Niemcy zapłacić Belgji 100 mil. funtów (2 miljardy marek), jako karę za zerwanie traktatu, dalsze 500 mil. za wyrządzone szkody. Odpowiednie odszkodowanie muszą oczywiście Niemcy zapłacić Anglii, Francji i Rosji. Alzacja i Lotaryngja wrócą do Francji, oprócz tego dolina rzeki Saar z Trewiren i okolicą. Cała Polska pruska wcielona zostanie do Królestwa Polskiego, a więc Prowincja poznańska i część Prus Królewskich. Nastąpi korektura granicy na koszt Prus Książęcych. Niemcy winny wydać całą swą flotę, także statki handlowe jako kompensatę za statki zatopione. Siła zbrojna lądowa Niemiec zostanie rozbrojona tak, że Niemcy nie zdołają wystawić większej armji, niż 500,000. Gdyby nie zadowolono się umiędzynarodowieniem Kanału Kilońskiego (cesarza Wilhelma), wchodziłoby w rachubę przejściowe zajęcie Kilonji przez wojska międzynarodowe. Ukazanie Niemiec za ich nieuczynne, np. na panie Cavell i kapitanie Fryatt nastąpi najodpowiedniej przez spalenie kilku nowoczesnych palaców niemieckich i budynków sztabu

generalnego w Berlinie. Wchodziłoby także w rachubę zniszczenie mostu kolońskiego przez Ren lub Kanału Kilońskiego. Większe części Niemiec, szczególnie obwody przemysłowe, należy trzymać tak długo, aż wszystkie zobowiązania zostaną spełnione. Trzeba rozważyć, czy należy Niemcy podzielić na poszczególne części.”

„Nordd. Allg. Ztg.” dodaje do tego: „Wydawca czasopisma angielskiego poprzedza artykuł uwagą, że czytelnicy jego zostaną, być może, zawiązani treścią „zbyt umiarkowaną”. Na pocieszenie dodaje jednakże, że rozchodzi się przecież jedynie o minimum żądań angielskich.

Te rzeczywiście rosną z każdym dalszym miesiącem wojny. Słowa te znamienne są w więcej niż jednym względzie. Zdradzają one, że idąca w parze z niską chciwością żądza niszczenia, w Anglii nie jest czasem ograniczona do nielicznych umysłów nienormalnych, lecz przenika szerokie koła narodu. Nawet zupełnie ślepy przekonany się z tych wynurzeń, dlaczego walczyć musimy aż do gorzkiego końca.

Ktoby wciąż jeszcze nie pojmował, że walka nasza jest wojną obronną, na której zwyciężskim końcu zależeć musi wysoko postawionym i małczkim, zarówno ubogim jak bogatym, ten nie godzien jest szacunku być niemcem. I najskromniejszy nie może nie zrozumieć, że tą ceną walki może być jedynie pokój, któryby takiej zaslepionej nienawiści pozbawił wszelkiej nadziei, że Niemcom przyszości zagrozi znowu kiedy takie niebezpieczeństwo, jak Niemcom teraźniejszości!”

Kronika polityczna.

Co opowiadają rosjanie?

PETERSBURG, 26 września. Sprawozdanie urzędowe z dnia 25 września:

Na froncie zachodnim i kaukaskim nic ważnego.

Komunikat bułgarski.

SOFJA, 26 września. Główna kwatery donosi pod datą 25 września:

Na froncie Florina—Kaimakczalan toczy się energiczna akcja artyleryjska. Udaremniono próbę piechoty nieprzyjacielskiej ruszenia do ataku na całym froncie.

Artylerja nieprzyjacielska, która rzuciła granaty płonące na miasto Doiran, wzniciła tam pożar.

Na froncie Strumy toczą się walki artyleryjskie. Udaremniono usiłowania oddziałów nieprzyjacielskich przeprowadzenia się na lewy brzeg rzeki na wschód od Orliaku. Podczas walk z 23 września nieprzyjacieli pozostawili u samej wsi Dolno-Karadjowo, przeszło 400 ciał.

W Dobrudży wojska nasze ruszyły pomyślnie naprzód na prawem skrzydle i zajęły linje Amzartch—Perveli. Nieprzyjacieli cofnął się w kierunku północnym.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (25 września).

Na prawym brzegu Mozy odparto z łatwością ataki niemieckie na fortyfikację francuską na wschód od lasu w Vaux i Chapitre.

Na północ od Somme walka na froncie francusko-angielskim zyskała dzisiaj znowu na gwałtowności.

Na północ od Combles posunęliśmy naprzód linię naszą aż do południowego skraju Fredicourt i zdobyliśmy cały nader silnie ufortyfikowany teren, położony pomiędzy Fredicourt i wzgórzem 140. Na wschód od drogi do Bethune rozszerzyliśmy stanowiska nasze w głąb na odległość 1 km. Na obszarze drogi Combles-Bouchavesnes zdobyto szturmem wzgórze na północny wschód od tej wsi.

Z angielskiego (25 września).

Na południe od Ancres i na zachód od Lesbœufs odparto trzy ataki nieprzyjacielskie ze stratami. Podczas walk wczorajszych zniszczono 5 latawców nieprzyjacielskich a 2 uszkodzono. Nie wróciło 5 latawców angielskich.

Z włoskiego (25 września).

Ofenzywa nasza między górą Avisio a Wanoi Cismon przyniosła nowy i świetny sukces. Dnia 23 września po południu nasi strzelcy alpejscy wzięli szturmem 2456 m. wysokości wierzchołek Gardinalu, na północny wschód od góry Cauriol.

Z rumuńskiego (24 września).

Pod górą Caliman posuwamy się wciąż naprzód. Zabraliśmy 73 jeńców i karabin maszynowy. Na wschód od Sibia (Hermansstadt) natarliśmy na wroga i odparliśmy go, zabierając do niewoli 4 oficerów i 300 żołnierzy, zdobyto także 5 karabinów maszynowych. Ogólna liczba jeńców, zabranych na tym froncie wynosi 48 oficerów i 6836 szeregowców.

W Dobrudży nasze lewe skrzydło poszło naprzód. Zabraliśmy 1 oficera i 53 szeregowców do niewoli.

Na froncie południowym i w Dobrudży walki oddziałów. Zeppelin rzybił ostatniej nocy do Bukaresztu i oddalony został stąd za pomocą dział nasyżych. W drodze rzucił on 3 bomby palne, nie wywołując żadnego skutku.

O zawieszenie broni.

Włosi odrzucili propozycję dowództwa austriacko-węgierskiego w kwestji zawieszenia broni w celu ratowania zasypanych żołnierzy włoskich na Cimone.

Noty wymienione przy tej okazji za pośrednictwem parlamentarjusza posiadają następujące brzmienie:

Komendant c.-k. sił zbrojnych austriacko-węgierskich na obszarze terytorjum Tonzza — Cimone do komendanta stojących, naprzeciw królewskich wojsk włoskich:

Pod zwaliskami wysadzonego naprzeciw nas Monte Cimone znajduje się wielka liczba żywych jeszcze żołnierzy włoskich, którzy wołają o pomoc. Jesteśmy gotowi pomódz im i uwolnić ich z grobu, jeżeli artylerja włoska i piechota dzisiaj 25 września 1916 r. pomiędzy godz. 2 po południu a 7 wieczorem zaprzestanie ognia na Monte Cimone. Oczywiście dotyczy to również baterji włoskich w dolinie Astico, jak również ułokowanych na wzgórzach na zachód i wschód od rzeki. W tym czasie patrole włoskie pomiędzy Astico i Rio Freddo nie powinny wysuwać się po za swe linie fortyfikacyjne, w przeciwnym bowiem razie porzucimy akcję ratunkową i uważać będziemy przerwę ogniową za skończoną. Jeżeli królewski komendant włoski nie zgodzi się na powyższe, żołnierze włoscy zostaną pozostawieni własnemu losowi. Odnośna odpowiedź winna być udzieloną do 25 września, godziny 12 w południe, na linii naszych straży przednich w pobliżu Forni. Zalecanym jest pośpiech.

Dowództwo odcinka.

Odescała, 25 września 1916 r., godz. 10 min. 45 przed południem.

Z uwagi, że wojska austriacko-węgierskie w długiej przerwie pomiędzy wybuchem miny i rozpoczęciem ognia włoskiego, mogli podobnie jak swoim rannym, pospieszyć z pomocą z poczucia ludzkości również i rannym włochom. Jego Ekscelencja komendant armji uważa za wskazane nie zgodzić się na żądane zaprzestanie ognia.

Szef sztabu generalnego

Generał-major Albricci.

Walki nad Stochodem.

Jak donosi „Berliner Tageblatt“, paryski „Journal“ informuje z rosyjskiej kwatery głównej, że od czasu, gdy wojska niemieckie znajdują się pod dowództwem generała feldmarszałka v. Hindenburga, walka na froncie wschodnim staje się z dniem każdym dla rosjan groźniejszą. Front austriacko-niemiecki został na nowo wzmocniony, co przeciwnikowi pozwala na pewnych miejscach przechodzić z defenzywy do natarcia.

Nad Stochodem i na terenie, przez który przechodzi linja kolejowa Kowel — Równo od trzech dni trwa, wzrastająca wciąż, walka. Artylerja niemiecka przystąpiła do walki z nadzwyczajną energją. Grad ognia i żelaza bez przerwy pada na ziemie wzdłuż rzeki.

W Dobrudży.

Major E. Morath o sytuacji w Dobrudży pisze, co następuje:

„Od czasu, gdy wojsko rosyjsko-rumuńskie zmuszone było do cofnięcia się na linję Fuzla — Rasova, na terenie tym odbywają się utarczki ze zmiennymi sukcesami. Obaj przeciwnicy sprawdzili z innych części frontu posiłki, tak, iż na ogół walki zostały niejako powstrzymane. Decyzja zatem znajduje się jeszcze przed nami. Stanowisko nieprzyjacielskie, o które obecnie toczą się walki, położone jest o 18 km. na południe od linii kolejowej Czernavoda — Konstanz i skrzydłem południowym dotyka Morza Czarnego, północnym zaś błotnego terenu Dunaju. Poszczególne powodzenia udało się już osiągnąć wojskom niemiecko-bułgarsko-tureckim. W dniu 18 września wtargnęło ono w kilku miejscach do stanowisk przeciwnika. Silny kontratak rumuńsko-rosyjski dnia 21 b. m. został pod Topraisarem odparty, zaś nieprzyjaciel zmuszony do ucieczki. Jednakże sytuację obecną rozstrzygnie tylko większa siła jednego z przeciwników. Koalicja z wielkim niepokojem śledzi rozwój wypadków w Dobrudży“.

Zamęt w Grecji.

Z Paryża donoszą: korespondent „Tempes“ donosi z Aten, że nowe przesilenie ministerjalne jest nie do uniknięcia.

Król Konstanty nie przedłożył już swego pobytu w Atenach. Pałac królewski już zamknięto.

Doniesienie Biura Reuters: Venizelos w towarzystwie admirała Kuntariotisa, oraz wielu wyższych oficerów i adherentów swych odjechał stąd wczoraj rano prawdopodobnie na Kretę, skąd uda się zapewne do Salonik. Sytuacja jest nader poważna.

Doniesienie Biura Wolffa: „Daily News“ dowiaduje się z Aten, iż Venizelos, którego kilkakrotnie wzywano do Salonik, postanowił udać się tam i objąć osobiście kierownictwo nad ruchem rewolucyjno-narodowym. Wielu przywódców stronnictwa liberalnego udało się już w drogę.

Z Londynu donoszą, że przedstawiciele koalicji wręczyli rządowi greckiemu nową notę, domagającą się, by Grecja zajęła zdecydowane stanowisko przeciw mocarstwom centralnym.

Z Londynu donoszą: „Daily News“ dowiaduje się z Aten, że Venizelos, wzywany kilkakrotnie aby przybył do Salonik, zdecydował się ostatecznie pojechać tam i objąć w swe ręce kierownictwo ruchu rewolucyjnego. Kilku przywódców partji liberalnej już wyjechało do Salonik.

Biuro Reuters donosi: Wczoraj szana Venizelos w towarzystwie admirała Kuntariotisa i kilku wyższych oficerów oraz swych zwolenników odjechał stąd. Prawdopodobnie na Kretę, skąd uda się do Salonik. Położenie jest nadzwyczaj poważne.

Biuro Reuters donosi na mocy wiadomości zasięgniętych w sferach dyplomatycznych, iż nota grecka w sprawie wydalenia garnizonów z Kawalli i Pierii została dopiero w ostatniej chwili wysłana przez króla i jego doradców, głównie w zamiarze uzyskania na czasie i uczynienia dobrego wrażenia na koalicji. Pomimo to panuje przekonanie, że zabieg króla i otoczenia jego pozostaną w tym względzie daremnymi.

Proklamacja następcy tronu serbskiego.

Następca tronu serbskiego, Aleksander, wystosował do swej armji odezwę treści następującej:

Waleczni żołnierze! W ciągu walk, które rozpoczęliście z dniem 17 sierpnia przeciwko bardzo silnemu nieprzyjacielowi, okazaliście że nowa zreformowana armja serbska przejęta jest duchem najwyższym i najszlachetniejszym obowiązku, poświęcenia i patriotyzmu. Zaczęliście zwalczać pomyślnie waszego przeciwnika i zadaliście mu potężny cios, zabierając mu 29 armat i wiele materiału wojennego. Przed wami stoi wasza ojczyzna ujarzmiona. Przed wami droga do chwały, droga naszej historii i naszego męczeństwa. Przed wami groby waszych braci poległych, groby bez kwiatów i bez modłów waszych. Przed wami wszystkie istoty wam drogie, które, bezbronnie wobec nieprzyjaciela, zwracają swe spojrzenia w stronę waszą i oczekują z niecierpliwością odgłosu armat waszych i okrzyków radosnych hurra, zwiastujących im wolność i swobodę.

Torpedowanie największego parowca norweskiego.

„National tidende“ donosi z Chrystjani:

Załoga zatopionego parowca norweskiego „Elizabeth“ donosi, iż okręt ten storpedowany został koło wybrzeży Sardynji. Załoga, składająca się z 47 osób, ułokowała się w łodziach ratunkowych, zaś po 4 tygodniach zabrana została przez przejeżdżający statek.

„Elizabeth“ był to największy parowiec Norwegji. W chwili torpedowania miał on na sobie ładunek cukru, przeznaczony dla Włoch. Wartość parowca, wraz z ładunkiem, wynosiła przeszło 9 milionów koron.

Nowa niemiecka łódź podwodna w Ameryce.

Biuro Reuters donosi: Pewien amerykański parowiec holowniczy otrzymał rozkaz udania się w sąsiedztwie Montouk Point, celem przyholowania niemieckiej handlowej łodzi podwodnej do New-London (w stanie Connecticut).

Eksplozja w angielskiej fabryce amunicji.

„Lokal Anzeiger“ donosi z Kopenhagi: Według doniesień dzienników londyńskich podczas ostatniego ataku powietrznego na Anglję, została doszczętnie zniszczona fabryka amunicji pod Lincoln. Kilka bomb trafiło przedewszystkiem w laboratorium, gdzie, z powodu eksplozji, wyrzył się gęsty dym, stanowiący dla lotników doskonały cel. Zakłady zostały wprost zarzucone bombami. Kilka nadzwyczaj silnych eksplozji zrujnowało fabrykę doszczętnie. Ponieważ fabryka ta pracowała i w nocy, należy przypuszczać, iż wybuchy pociągnęły za sobą dużo ofiar w ludziach. Również i leżące w bliskości domy robotnicze ucierpiały od bomb.

Polegli synowie ministrów angielskich.

Przed kilku dniami depeze doniosły, iż syn angielskiego prezesa ministrów Asquitha padł w walkach nad rz. Somme. Inny syn Asquitha niedawno odniósł ciężkie rany. Wkrótce potem doniosły dzienniki angielskie, że tego samego dnia—15 września—co i Asquith i inny członek gabinetu londyńskiego, Henderson, stracił syna na placu boju. Dwaj inni synowie Hendersona również znajdują się w armji walczącej. Dotychczas padło sześciu synów członków angielskiego gabinetu ministrów, a mianowicie synowie: Asquitha, lorda Lansdowna, lorda Valentia, Forstera, Pike Peasea i Hendersona. Z innych ministrów stracił lord Crewe — zięcia, lord Cecil—dwóch bratanków i Runciman — bratanka. Syn Bonar Lawsa został ranny.

Socjaliści niemieccy o wojnie.

Zjazd przedstawicieli związków socjalistycznych z całych Niemiec powiął, po ożywionych rozprawach, uchwałę, oświadczającą, między innymi, co następuje:

Zjazd uznaje obowiązek obrony kraju. Wojna ta jest wciąż jeszcze dla Niemiec wojną obronną. Socjalna demokracja, jak przedtem, i teraz jest zdecydowana wytrwać w obronie kraju, aż nieprzyjaciele będą gotowi zawrzeć pokój, gwarantujący polityczną niezawisłość, terytorjalną nienaruszalność i swobodę rozwoju gospodarczego Niemiec. Stronnictwo odpiera wszystkie zdobycze cele mocarstw nieprzyjacielskich, skierowane przeciwko państwu niemieckiemu i jego sprzymierzeńcom.

Socjalna demokracja stawia przestrzeganie interesów i praw swego narodu przy zawieraniu pokoju na czele swych postulatów wojennych, ale żąda też szanowania żywotnych interesów innych ludów, w przekonaniu, że tylko taki pokój da rękojmię trwałości.

Socjalna demokracja oświadcza się za wszystkim, co nadaje się do sprowadzenia państw europejskich na drogę ścisłej wspólności prawnej, gospodarczej i kulturalnej.

Zjazd pochwala dążność niemieckiego kierownictwa partji do działania dla odbudowy silnej w pracy i walce międzynarodówki socjalistycznej.

Niemiecka partja socjalno-demokratyczna, zrzucając odpowiedzialność za przedłużenie wojny na tych, którzy opierają się rychłemu pokojowi, wyraża nadzieję, że we wszystkich interesowanych krajach zwycięży warstawa wśród szerokiej mas ludowych wola ukoniecznienia strasznego rozlewu krwi i wzywa rząd niemiecki, aby bezustannie starał się o położenie kresu wojnie“.

Ul. Piotrkowska Nr. 84, parter, tram.

Biuro Gersdorffa

KONSULENTA PRAWNEGO

czynne bez przerwy od 8 i pół rana do 7 wiecz.

Z ziem polskich.

Z Warszawy.

Srednia szkoła leśna.
C. T. R. otrzymało od władz — jak już donosiliśmy — pozwolenie na otwarcie w Warszawie średniej szkoły leśnej. Ma to być szkoła z wybitnym kierunkiem praktycznym i z dwuletnim kursem nauki. Szczegóły zostaną podane w najbliższej przyszłości.

Straty wojenne miasta.

Zarząd st. m. Warszawy postanowił podać do zarejestrowania wszystkie straty poniesione wsk. tek wojny przez miasto. W stratach tych jedną z głównych pozycji stanowi most Poniatowski, wysadzony w powietrze przez wojsko rosyjskie, a obecnie z funduszków miejskich odbudowany. Co się tyczy mostu Kierbedzia, to nie stanowi on własności miasta, lecz rządową. Zarząd miasta przystąpił obecnie do sformułowania szczegółowej listy strat, o których mowa.

Siedlce.

Koło polskiej Macierzy Szkolnej w Siedlcach nadeszło zawiadomienie że na projektowanym kursie pedagogicznym dla nauczycieli pozostało już niewiele miejsc wolnych. Kandydaci i kandydatki winni nadsyłać zgłoszenia swoje możliwie szybko pod adresem: Siedlce ul. Warszawska 64. Kurs trwać będzie rok jeden; opłata za naukę rb. 80. Wymagane jest wykształcenie w zakresie przynajmniej klas 4. Początek kursu 2 października.

Wilno.

„Neue Hamburger Ztg.“ donosi z Wilna: Niemiecki naczelnik miasta ogłasza w pismach wileńskich obwieszczenie, według którego obywatele Wilna mają zebrać milion rubli tytułem pożyczki. Na wpłacone sumy wydawane będą obligacje, których pewność poręcza ogólny majątek i siła podatkowa obwo-du miejskiego. Pożyczka oprocentowana będzie na 6 proc. i ma być spłacona w 5 lat po wojnie. Należy zapłacić w trzech częściach do 10 października, 10 listopada i 1 grudnia 1916 r.

Podpisywać ją można do 1-go października. Gdyby suma milion rubli nie zebrała się w drodze dobrowolnych podpisów, suma brakująca według listy ściąganie się na podstawie poboru przymusowego, który nie będzie ani oprocentowany ani zwrócony.

Kraków.

„Czas“ pisze: Z powodu braku korek i drobnych pieniędzy, kupcy zniewoleni są radzić sobie w ten sposób, że przedzierają banknoty dwukoronowe na potowę i wydają kupującym jako jednokoronówki. Datstaj już dosyć często spotyka się w obiegu takie koronówki, które publiczność przyjmuje z konieczności i z pewnym niełowierzeniem, które ustępuje dopiero wobec faktu, że i sprzedający przyjmują od kupujących potowę dwukoronówki za korenę. W ten sposób sara-dzono sobie wobec braku srebrnych jednokoronówek, że widocznie magazynują pewne warstwy ludzi. Podobno pojawiają się nowe banknoty jednokoronowe; siema ich wazakie setek w obiegu.

Brodz.

Pewien mieszkaniec Brodów, ewakuowany z tej miejscowości do Lwowa, podał „Gaz. Wiecz.“ parę informacji o Brodach.

W mieście ukazuje się na ulicach tak mało ludności, iż odnosi się wrażenie, że miasto zostało bądź to częściowo, bądź w zupełności ewakuowane. Temu jednak faktowi zdaje się zaprzeczać inna autentyczna relacja pochodząca od żołnierza biorącego udział w patrolu, który dostał się aż do miasta.

Żołnierz ten przesłał swej rodzinie kartkę, której tekst brzmi: „Byłem w Brodach (w mieście). Na ulicach mało ludzi, ale w mieście już żydzi handlują. Jurydyka trochę strząskana pozatem miasto nienaruszone“.

Lwów.

W niedziele rano do Lwowa po raz pierwszy tej jesieni zawił mróz. Termometr wskazywał 1 stopień poniżej zera. Dachy, drzewa, kwiaty i trawniki odkryte były białym sronem. W Krakowie było wczoraj rano bardzo zimno, jednak termometr wskazywał 1 1/2 stopnia poniżej zera.

Zjazd w Piotrkowie.

„Gazeta Polska“ donosi z Piotrkowa:

Dnia 17 b. m. w sali Hotelu Litewskiego, obradował w Piotrkowie publiczny zjazd obywatelski, w którym wzięli udział członkowie Ligi państwowości polskiej z Warszawy pp. dr. R. Radziwiłłowicz, mec. St. Dziewulski, L. Zieliński, redaktor Gustaw Simon, burmistrz Warszawy Zygmunt Chmielewski, M. Grofowski, I. Abramowicz oraz szereg osobistości z różnych miast i miejscowości Kongresówki.

W zjeździe wzięli udział przedstawiciele ziemiaństwa, przemysłu, inteligencji zawodowej, włościactwa i robotników. Wśród obecnych na sali znajdowali się pomiędzy innymi: zaproszony pułk. W. Sikorski, p. Iza Moszczeńska, p. Stan. Downarowicz, redaktor „Ziemi Lubelskiej“ p. Daniel Sliwicki, redaktor „Wiadomości Polskich“ dr. St. Koł, redaktor „Gazety Polskiej“ dr. M. Janik, redaktor „Dziennika Narodowego“ p. A. Zagórski, redaktor „Gazety Radomskiej“ p. Butkiewicz, p. Kozłowski z Dąbrowy, p. A. Minkiewicz i p. Osmałowski z Okusza, dr. Mierzyński z Łodzi, p. Piwoń z Zabkowiec, dr. Tadeusz Kupczyński, p. Swierczewski z Lublina, p. Rudnicki z Piotrkowa, p. E. Dębski z Dąbrowy, p. Massalski z Kielc.

Zjazd liczył około 300 uczestników. Obrady odbywały się pod kierownictwem p. Zygmunta Chmielewskiego. Wygłoszono szereg referatów, po których toczyła się dyskusja, zamykana odpowiednimi rezolucjami.

P. M. Grofowski mówił o programie i zadaniach Ligi państwowości polskiej, p. Abramowicz o stosunkach politycznych Warszawy, dr. Radziwiłłowicz o Legionach polskich, p. Dziewulski o projekcie polskiego instytutu społecznego w Szwajcarii, p. Wróblewski z Kalisza o sposobie realizowania w najbliższej dobie dążeń niepodległościowych. W debatach zabierał między innymi głos pułk. Sikorski, przedstawiając rozwój myśli legionowej przez dwa lata wojny i p. Iza Moszczeńska na temat Ligi kobiet P. W.

Wszystkie prawie rezolucje uchwalone były jednomyślnie.

Z okazji rezolucji o Legionach zebrani uczcili manifestacyjnie pułk. Sikorskiego, powstawszy z miejsc i pozdrowszy go długotrwałymi oklaskami.

Rezolucje miały charakter zasadniczy. Wypowiadały: 1) zgodną na froncie antyrosyjskim dążność do utworzenia samostannego niepodległego państwa polskiego i polskiej armii; 2) cześć dla bohaterstwa Legionów i popieranie ich rozwoju, jako najważniejszego na dzisiaj czynnika polskiej pracy niepodległościowej, oraz jako niezbędnych kadr dla przyszłej armii polskiej; 3) całkowite uznanie i zaufanie dla pracy departamentu wojskowego N. K. N i dla obecnego kierownika departamentu, która to praca powinna być prowadzona z poparciem całego społeczeństwa.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zebrani uchwalili wystać dwie równobrzmiące depesze: do bryg. Piłsudskiego i do Komendy Legionów z wyrazami wdzięczności dla ofiarnego trudu Legionów i z życzeniami najwyższego ich rozwoju, oraz depeszę do Naczelnego Komitetu narodowego z wyrazami uznania za prowadzone roboty i ze słowami wdzięczności za pracę ideową, zmierzającą do ścisłego zbliżenia obu dzielnic:

zaboru rosyjskiego i zaboru austriackiego.

Przewodniczący zamknął zebranie okrzykiem: „Niech żyją Legiony! Niech żyje niepodległa Polska!“ Zjazd powtórzył okrzyki.

Wieczorem odbył się rauf, urządony w hotelu „Villa“ przez Ligę kobiet P. W. w Piotrkowie.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski** (Cegielniana 65).

Wczoraj przy wypełnionej sali artyści teatru Polskiego odegrali poraz trzeci „Młody las“ J. A. Hertza. Publiczność gorąco przyjmowała sztukę, oraz grę aktorów. Jutro powtórzenie „Młodego lasu“.

W sobotę premiera komedji w 3-ach aktach pisarza angielskiego Knoglaucha p. t. „Faun“. Role główne komedji tej spoczywają w rękach: pani Maryli Dunikowskiej i pana Wołoszowskiego. Reżyserję prowadzi p. Sachaowska.

— **Teatr Popularny** (Konstantynowska 16).

W sobotę teatr Popularny zainauguruje sezon zimowy krotkowiedzą - satyrą w 3 aktach Mieczysława Swobody pod tyt. „W okopach“, która doczekała się w Warszawie kilkudziesięciu wyprzedanych widowisk.

— W niedzielę: o 3 po poł. „Gwiazda Syberji“, wiecz. o 8 „W okopach“ po raz drugi.

Ceny miejsc bardzo niskie.

Bilety do nabycia w ukierwni Ulrichsa (róg Piotrkowskiej i Zielonej).

— **Odczyty Cezarego Jellenty.**

Pan Cezary Jellenta wygłosi w Łodzi w dniach 18 i 20 października r. b. w sali Teatru Polskiego dwa odczyty o Wyspińskiego „Wyzwoleniu“ i „Nocy Listopadowej“. Odczyty te były wygłoszone w Warszawie, gdzie cieszyły się tak wielkim powodzeniem, iż musiały być przez prelegenta powtórzone.

— **Łódzka orkiestra symfoniczna.**

Koncert inauguracyjny E. O. S. odbędzie się pod dyr. Bronisława Szulca w poniedziałek dnia 2 października r. b. w sali Koncertowej przy ul. Dzielnej nr. 18. Program zapowiada obok utworów Beethovena i Karłowicza, wspaniałą symfonię Rachmaninowa, niegraną dotąd w Łodzi.

Symfonia Rachmaninowa obudziła powszechne i ogromne zainteresowanie wśród miłośników muzyki.

Bilety oraz abonamenty są do nabycia w biurze koncertowym Friedberga i Kotza, Piotrkowska 90.

— **Teatr Nowoczesny.**

Dzisiaj w teatrze Nowoczesnym przy ulicy Zielonej nr. 2, zmiana programu. Nieśląbną powodem cieszą się występy pp. Janoty, Swiderskiej, Zejdowskiego i Tokarskiej. Odświeżony teatrzyk sympatyczne sprawia wrażenie.

— **Teatr „Bagatela“.**

W Salonach hotelu „Savoy“ otwiera swoje podwoje w dniu 7 października teatrzyk „Bagatela“ w którym rozgości się trupa Glogera z Sosnowca.

Widowiska urozmaicone będą występami

solowymi, wśród których żywe słowo i śpiew będą miały najlepszych tegoż czasnych przedstawicieli; wystarczy wymienić p. Wojnowską, która cieszyła się stałym powodzeniem w Sosnowcu.

Dyrekcja dopełnia obecnie kompletowania zespołu artystów angażowaniem baletu z Warszawy.

Teatr Polski

We Czwartek, dn. 28 b. m. o godz. 7-ej m. 30 w.

„MŁODY LAS“

Sztuka w 4-ach aktach J. A. Hertza.

W Sobotę, 30 b. m. i Niedzielę 1 października o godz. 7-ej m. 30 w.

„FAUN“

Komedja w 3 aktach Ed. Knoglaucha. Bilety do nabycia w ukierwni Roszkowskiego.

Wiadomości bieżące.

— **Z Wydziału rejestracji strat wojennych.**

Komisja szacunkowa miejska wyjaśnia, że kieruje się swoją taksą, która w wypadku stwierdzonej niezamożności, ulega redukcji. Poza tem Komisja szacunkowa miejska postanowiła przerobić wszystkie operaty, wykonane w I-szem półroczu 1915 r. przez Komisję szacunkową miejską przy Głównym Komitecie Obywatelskim w Łodzi w ten sposób, aby odpowiadały wymaganiom instrukcji i mogły służyć za dowód, mający charakter odpowiedni na równi z operatami, obecnie dokonanymi.

Uważając, że Komisja szacunkowa miejska, jako instytucja społeczna, stanowi, jak gdyby dalszy ciąg dotychczasowych poczynań społecznych, operaty b. Głównego Komitetu Obywatelskiego przerabiać będzie bezpłatnie w tych wypadkach, kiedy poszkodowany wniósł swego czasu opłatę do Komitetu Obywatelskiego.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we wtorek, dnia 3 października.

— **Ze Zgromadzenia cechu majstrów krawieckich.**

(s) Wczoraj o godzinie 5-ej po południu w lokalu Resursy Rzemieśl. Chrześc. odbyło się ogólne zebranie członków Zgromadzenia cechu majstrów krawieckich.

Zagał zebranie p. Krystjan Blim. Przewodniczył p. Marjan Bawarski, który zaprosił ze swej strony na jassesorów pp. Jana Przygodzkiego i Juliana Kozłowski.

Po zagajeniu posiedzenia p. Łapinis odczytał sprawozdanie z zebrania z d. 4 września r. b.

W sprawie przyjmowania w poczet majstrów wyłoniła się dyskusja. Niektórzy z zebranych twierdzili, iż zapisy na majstra winny się odbywać na ogólnym zebraniu. Wniosek ten przegłosowano przez tajne głosowanie.

W sprawie wyboru opiekuna gospody dla cechu czeladzi potwierdzono wybór przez cech czeladzi p. Łapinisa.

Następnie p. Blim odczytał sprawozdanie kasowe.

W kasie jest obecnie 3882 rb. 61 k., na pożyczkach bezprocentowych jest 759

rb. 60 kop. Zgromadzenie liczy 59 członków.

Upoważniono starszego zgromadzenia do wyasygnowania do 10 rb. miesięcznie na tanie obiady dla biednych członków za osobistym pokwitowaniem.

Postanowiono, aby każdy czeladnik wypisujący się na majstra, jeżeli chce korzystać z zapomóg w razie choroby obowiązany był wpłacić pół roczną składkę z góry. Korzystać z zapomóg w razie choroby może członek tylko raz na rok.

W sprawie składek zebrani uchwalili, by takowych nie podwyższać ze względu na ciężkie czasy. Następnie starszy Zgromadzenia p. Blim zaznacza, iż z powodu choroby zrzeka się mandatu.

Zebrani uchwalają zwołać zebranie w dniu 16 października celem wyboru Starszego.

Wybrano Komisję organizacyjną do której weszli pp. Antczakowski, Genau, Staśkowski i Młotkiewicz.

Uchwalono podwyższyć wp'sowe na majstra do rb. 50.

O godzinie 7 1/2 wieczorem, po wyczerpaniu porządku dziennego, posiedzenie zamknięto.

— **Z Tow. schronisk św. Stanisława Kostki.**

Zarząd przytulku dla sierot „Sienkiewiczów“ zwraca się za pośrednictwem „Gazety Łódzkiej“ z prośbą o nadeślanie do kancelarii Schronisk, Placowa 9, różnych książeczek do czytania dla dzieci, oraz gałganek i małych resztek materiałów, które mogłyby być użyte na ciepłe pantofle dla dzieci.

— **Łódzka straż ogn. ochotn.**

W czwartek, dnia 28 września r. b. o godz. 6 i pół wiecz. odbędzie się ćwiczenie sygnalistów wszystkich 9-ciu oddziałów w domu rekwizycyjnym 3-go oddziału.

— **Z sądownictwa.**

(s) Na zasadzie rozporządzenia władzy sądowej czwartkowe i piątkowe posiedzenie w sądach pokoju z powodu świąt żydowskich nie odbędzie się, jak również odroczone zostały rozprawy karne naznaczone na te dni w VI rewirze.

W ces.-niemieckim sądzie okręgowym odbywać się będą tylko te sprawy, w których nie biorą udziału żydzi. Na wszystkie odłożone sprawy wysłane zostaną nowe awizacje.

— **Z sądu.**

Ces. niem. sędzia pokoju I rewiru rozważał w dniu dzisiejszym następującą sprawę: Adolf Kurc, przedsiębiorca, oskarżony o to, iż podczas oczyszczania łódki polecił wyrzucić ziemię pod płot, który pod ciężarem ziemi zawalił się i przygniół: Majera Auerbacha (rany nogi), Mendla Rotmana (uszkodzenie lewej ręki), Taję Ajzman (starcie nogi), Różę Ajzman i Natalję Milkę (połknięcie całego ciała). Wypadek powyższy miał miejsce w dn. 18 lipca r. b. przy ul. Wschodniej.

W sądzie oskarżony oświadczając, iż wypadek zdarzył się aie z jego winy. Na świadków prócz poszkodowanych zawezwano świadków: Wacława Gutkowskiego, Arnolda Rze-

Variete i Kabaret „COLOSSEUM“ ulica Zachodnia 53

Dzisiaj i codziennie nowe debiuty przedstawienia odbywają się w zimowej sali. Początek o godz. 8 wiecz.

Zatorska	Ela Kowalska	J. Karszówna	C. Bronowski	E. Latosińska	La Manola	Poldi Werner	W dzikich stepach Ukrainy	I wiele innych zajęć mających numerów.
Polska sub.	Polska Subr.	Tańce	Polski	Polska	Węgierska	Niemiecka	scenka ze śpiewami i tańcami.	
			Charakt.	Humorysta.	Kupieciska	Tancerka	diseuse	

Dyr. Th. Junod. ANONS! 1-go października zupełna zmiana programu. Reżyser W. Łętowski.

Najpewniejszym papierem państwowym na świecie

jest niemiecka pożyczka.—Przynosi ona wysoki procent i daje się (również jako świadectwo tymczasowe), w każdym czasie sprzedać i zastawić. Siła podatkowa narodu niemieckiego, majątek wszystkich państw związkowych oraz samej Rzeczy poręczają ją.

data, którzy zeszli, iż wypadek miał miejsce dla tego, iż płot okalający Łódkę, oznaczony był podpory, jednakże był za słaby, w skutku czego runął na ziemi.

Sędzia po przesłuchaniu świadków skazał oskarżonego Karca na miesiąc aresztu, oraz na zapłacenie kosztów procesu.

Wypadek.

Wczoraj o godzinie 11 1/2 przed południem tramwaj kolejki podjazdowej na ulicy Aleksandrowskiej najeżdżał na 11 letniego syna robotnika Ludwika G., zamieszkałego przy ulicy Piłnej Nr. 11. Do rannego przewoźnik lekarza Pogotowia, który po udzieleniu mu pierwszej pomocy, odwieźt ohtopa do szpitala Poznańskich.

Mina podziemna.

(Z zapisków oficera pionierów).

Nasze stanowisko nie było przyjemne, w ostatniej bowiem niedanej ofenzywie przeciwnik nie zaprzestał walki minowej, i z gwałtownym wprost pośpiechem kopał ciągle nowe sztolnie ku naszym pozycjom. Kompanja naszych pionierów odpowiadała na to z równym pośpiechem.

Zaane jest uczucie, jakie opanowuje szereg całego rowu, gdy nagle ze sztolni wyskoczy pionier, spocony od pracy i podniecony i zamelduje, że dotarł do nieprzyjaciela na kilka metrów i że słyszał ich wyświade.

Wtedy z reguły usuwa się z pobliza sztolni całą piechotę, z wyjątkiem niezbędnych placówek, nie jest bowiem wykluczone, że przeciwnik ma właśnie zamiar zapalić tam ładunek prochu, aby zdusić nieprzyjacielską sztolnię.

Zbadanie prawdopodobieństwa takiej ewentualności, jest teraz zadaniem oficera pionierów. Notował on sobie na mapie zawaze rowy, sztolnie, ich odległości i wymiary, oraz wszystkie godne uwagi szczegóły w terenie i zbroya w te informacje, zapuszcza się teraz w podziemne kręzanki, by zbadać wartość meléunku. Najczęściej powraca on z uspokajającym oświadczeniem, że samer zauważył przez pioniera, pochodzi albo od tupała posterunków, albo też od pracy minierów w pobliskich sztolniach.

Tu mogłem pierwszy raz zauważyć, że moi ludzie mieli rzeczywiście powód do zadowolénia.

Właśnie był wtedy u mnie nasz komendant kompanji, wprost niedościgniony wzór obowiązkowości, z sawodu inżynier górniczy, mający szczególną zdolność orjentowania się w labiryncie kręzanków podziemnych.

Gdyśmy razem szli do podkupu, zaraz zorientował się, o co w tym wypadku chodzi.

Po kwadransie dotarliśmy na miejsce. U wejścia grupa pionierów stała z tajemniczymi minami. Wszyscy oni, z wyjątkiem jednego, należeli do najwyższej rezerwy i ich trwożny wygład zdawał się mówić, że nasłuchawamy się drastycznych pouczeń „doświadczonego” starszego żołnierza, nie kwapią się bardzo z zejściem do sztolni.

Ich nastroj jednak odrazu się poprawił, gdy zobaczyli, że bez wahania zeszliśmy do sztolni.

Gdy przeszliśmy około 30 metrów, powietrze okazało się bardzo duszącym: pionierzy po odejściu zapomnieli zostawić wentylatora w ruchu.

Zagasiiliśmy lampki acetylenowe i zapaliliśmy latarki elektryczne.

Znajdowaliśmy się w głębokości 12 m. pod ziemią, bezpośrednio pod pierwszymi nieprzyjacielskimi rowami.

Początkowo nic nie było słychać, ale już po kilku minutach doszedł nas jakiś szmer. Początkowo przytłumiony jakby ostrzeżony. Wkrótce jednak można było niezawodnie stwierdzić, że w górze nad nami szła normalna robota minierska. Zaczęliśmy rozmawiać szepcąc.

W tem mój ordynans pochwycił mnie za rękę i wskazując w jedno miejsce szepnął:

— Tu, tu wprost nad nami, niecałe dwa metry!

Ordynans był jeszcze bardzo niedoświadczonym w walce minowej. Mogliśmy odróżnić prawie każde poszczególne uderzenie kilofa, ale w każdym razie mina nieprzyjacielska nie była jeszcze tak blisko nas. Było też do pewnego stopnia uspokajającą okolicznością, że ciągle jeszcze słychać było charakterystyczny szmer miny, t. j. że wrogowie jeszcze kopalni, a nie zamieszcili dotąd miny.

Należało ich uprzedzić.

Zawróciliśmy. Komendant udał się do ziemianki komendanta odcinka, aby go poinformować o sytuacji i omówić zarządzenia, potrzebne dla najlepszego wykorzystania wybuchu.

Przy pomocy wszystkich pionierów przygotowałem wybuch. Żołnierze pracowali jak mrówki. Niestrudzenie zwiózli oni z ziemianek skrajki z prochem do wejścia do sztolni, a stamtąd najsilniejsi wciągnili je do wnętrza. Przy końcu sztolni trzeba było pracować szczególnie ostrożnie i cicho, aby uspić czujność przeciwnika. Tutaj żołnierze byli tylko w białych.

— Macie skrajkę z jajami — mruczał żartobliwie barczysty artylerzysta, wlokąc skrajkę z prochem i uśmiechał się złośliwie jak młody djabeł.

Zniesiono wreszcie potrzebny ładunek do komory wybuchowej i założono przewody elektryczne.

Depero teraz pionierzy otarłszy pot z czoła, pomyśleli o tem, jakie im pod ziemią groziło niebezpieczeństwo. Odechodili obecnie do ziemianek na trzeciej linii, aby wypocząć, a zarazem, o ile się da, obserwować skutek swaj pracy.

Poszedłem do kręzanki leżącego trocha z boku, gdzie miało nastąpić zapalenie miny. Tam komendant miał mi przynieść wiadomość, jaka porę wybuchu oszacował komendant odcinka. Mój niepokój nie był wystawiony na długą próbę.

Nasza artylerja zaczęła ostrzeliwać nieprzyjacielskie pozycje coraz gwałtowniej: tam w górze przygotowane się do ataku.

— Tylko cierpliwość! Jeszcze tylko chwilkę!

Klucze od włączenia prądu trzymałem w ręku.

Odezwały się nasze karabiny maszynowe, a z drugiej naszej linii posypał się na przeciwników deszcz kul: teraz wybiegną z rowów do odparcia naszego ataku, ataku — pozornego.

Mały ruch mojej ręki: słychać głoche uderzenie, a po niem krzyki ludzkie, jakie przenikają aż do kości!

Ofiarą walki minowej są setki. Moje zadanie spełnione. Komendant spogląda na mnie: my znamy działanie naszego strzału!

Wyserpani rzucamy się na worki piasku w sztolni, której drzwi ciśnienie przy wybuchu poszarpało na strzępy.

Gdy w pół godziny później przechodziłmśmy koło komendanta odcinka, podał nam rękę, mówiąc:

— „Przedarliśmy się poza tamten brzeg leja prawie bez strat aż do rowów nieprzyjacielskich i wzięliśmy 160 jeńców”.

S. p. Lookadja Boros
po krótkich cierpieniach zmarła dnia 26 września 1916 r. przeżywszy lat 21. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy św. Krzyża nastąpi jutro t. j. dn. 23 września o godz. 9 popoł. na Nowy cmentarz katolicki. O czym zawiadamiamy równych i znajomych straconi.
Rodzice i bracia.

Ogłoszenie.
Włościanin Marc'n Smigielski z Kustrzyc został wybrany i zatwierdzony sołtysem wsi Kustrzyce, gminy Wola-Wężykowa, powiatu łaskiego.
Łódź, dnia 15 września 1916 r.
Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji Loehrs.

Przymusową licytacją.
W czwartek dnia 28 września 1916 r. sprzedam w Łodzi przez licytację zaraz za gotówkę.
1) O godz. 9 rano przy ul. Mikolajewskiej nr. 109 i Wysokiej 39 — 2 stołki nocne, kredens, sofy, toaletę, zegar stojący, szafę do ubrania i fortepian.
2) O godz. 10 rano przy ul. Nawrot nr. 24 — duży kredens.
3) O godz. 10 i pół rano przy ul. Wysokiej nr. 29 — pianino.
4) O godz. 12 w południe przy ul. Głównej nr. 7 — szewską maszynę do szycia.
BLAZYCZEK
Komisarz sądowy w Łodzi.



Najlepsze na zęby
Cena 1/2 flakonu wystarczającego na kilka miesięcy Mark. 2.25.
1/2 flakonu Mrk. 1.25.

Teatr „NOWOCZESNY” ul. ZIELONA Nr. 2. Pod kierunkiem art. J. Zajdowskiego.
Marja Tokarska | Józef Zajdowski | Zofja Świdarska | Janota | Orsz i wiele innych atrakcji.
Jedyna gwiazda subretki | król satyry i śmiechu. | śpiewaczka opery warsz. | tenor opery warszawsk. |
Początek w soboty i niedziele o g. 5, 7 i 9 w dni powszednie 7 i 9. W środy, soboty zmiany programu.

8-io klasowe Gimnazjum filologiczne
B. Brauna, Dzielna 57.
równoległe klasy z wykładowym językiem polskim wszystkich przedmiotów otwarte zostały przy I, II, III i IV klasie. Informacji udziela kancelarja gimnazjum codziennie od godz. 8-jej rano.

DAMSKIE KAPELUSZE z valour jak również gładkie damskie filcowe kapełusze poleca:
Karol Göppert, Piotrkowska 11, 71, 145.

Z powodu podrożenia surowców, zmuszeni jesteśmy podnieść cenę gazu ogrzewalnego z dniem 1-go października 1916 przy oświeteniu gazowym narb. 2.50 za 1000 st. sześć. „innym oświeteniu” „3.—” „” „”
Taryfa zniżki ceny przy większym zużyciu gazu, na zasadzie kontraktu z miastem, pozostaje bez zmiany.
Łódzkie Gazownie.

Lekarz — dentysta
H. LEWITA
Piotrkowska 17.
b. długoletnia asyst. lek. dent. E. FUKSA. Plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, leczenie dziąseł. Sztuczne zęby z podniebieniem i bez podniebienia po przystępnych cenach. Przyjmuje od 10 — 2 i od 4 — 7 wiecz. w niedziele i święta od 10 — 1 po południu.

Pokój umebłowany
z elektrycznym oświeteniem i oddzielnym wejściem poszukiwany od zaraz. Oferty w administracji „Gazety Łódzkiej” pod „Umeblowany”.

Otwarcie sezonu. **Teatr POPULARNY** Konstanyńska 16. Otwarcie sezonu.
Zrzeszenie Artystów Polskich
W Sobotę, 30 września i w Niedziele, 1 października o godz. 8-jej wieczorem
„W OKOPACH”
Krotoczwila w 3 aktach, Mieczysława Swobody.
W Niedziele, dnia 1-go Października 1916 roku o godzinie 3-jej po południu
„Gwiazda Syberji”
Dramat narodowy w 4-ach aktach Starzeńskiego
Bilety wcześniej do nabycia w cuklerni W-go Ulricha (róg Zielonej i Piotrkowskiej), w dniu zaś widowiska w kasie teatru od 5 po poł., w niedziele i święta w kasie teatru od 11 rano do końca widow.

NIECH KAŻDY PRÓBUJE SZCZĘŚCIA!
celem rozspr. edaży losów loterji:
Saskiej, Berlińskiej, Węgierskiej, Hamburgskiej i Krajowej dobroczynnej
Poszukiwani są spr. edawcy (sub kol którzy) w miejscu i na prowincji.
Koncesjonowany Kantorsprzedazy i. sów loterji
JANA HANEMANA w Łodzi,
ul. Piotrkowska № 12
P. S. Kantor poleca w sprzedaży detalicznej powyższe losy i udziały w cenach nominalnych.

OGŁOSZENIA DROBNE:
Buchałceji udziałem pojedynczej, podwójnej i arytmetyki handlowej. Wólczajska 75 m. 23.
Ciechocinek. Dworek „Juljanówka” pensjonat D-rowskiej Sawickiej otwarty na sezon jesienny, ewentualnie do grudnia. Zakłady kąpielowe czynne. Ceny umiarkowane.
Dwa pokoje z kuchnią, albo trzy pokoje bez kuchni, potrzebne zaraz, między ul. Głównej a Dzielnej. Oświetenie elektryczne, łub gazowe. Oferty w administracji „Gaz. Łódz.” sub. „Ludwik”.

Gramofon koncertowy, 60 płyt, do sprzedania. G. Wólczajska 91 m. 4.
Kupię gazomierz i lampy gazowe używane. Długa 34 123 m. 8 front.
Kobieta wałach 6-cio letni, do sprzedania. Lipowa 63.
Lekcji języków niemieckiego, francuskiego i angielskiego (kouwersacja, literatury, korespondencji) udziela Marta Leder, nauczycielka dyplomowana. Dziecina 88b (dom Biłska) m. 10.
Miód szlaczny wyborowy oraz cukrowy biały do nabycia u Malczera Szwarca Włodawskiego Łódź Północna 10
Prośby, skargi Kuns. prawny Gers orff Piotrkowska 84.
Poszukuje pokoju niedrogiego, umebłowanego, z oświeteniem. Oferty: „Gazeta Łódzka”, „Dla Nauczycielki”.
Pucywaną nauczycielka udziela lekcji tanca. Wiadomość w adm. „Gaz. Łódzkiej”.
Juljan Wojda zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Gampe i Albrecht.
Paweł Michalak zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Gampe i Albrecht.
Roman Wadzak zgubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Gampe i Albrecht.
S. Tyber Wólczajska 83, zgubił kwit kaucyjny na 15 rb., wydany z Elektryczni Łódzkiej za № 10048.
Zgubiono książeczkę oszczędnościową, wydaną za № 50833 — 4 i pół proc. z Tow. Wzajemnego Kredytu Przemysłowców Łódzkich na imię Jana Zielińskiego.
Zgubiono weseł na 200 rb. in blanco wystawca Tomasz Księżny na zlecenie Józefa Strzałeckiego.
Lucyna Bolńska zgubiła paszport niemiecki, wydany z gm. Gałkówek, pow. brzezińskiego.